

TVP

DYSTRYBUCJA KINOWA



**ORLEŃTA**  
**GRODNO '39**

W KINACH OD 9 WRZEŚNIA 2022



## **TWÓRCY**

**Reżyseria**

Krzysztof Łukaszewicz

**Scenariusz**

Krzysztof Łukaszewicz

**Zdjęcia**

Tomasz Wójcik

**Operator kamery**

Arkadiusz Krzemiński

**Kierownictwo produkcji**

Anna Wojdat

**Dźwięk**

Wojciech Ślusarz

**Muzyka**

Michał Lorenc

**Montaż**

Michał Czarnecki

**Scenografia**

Ewa Skoczowska

**Kostiumograf**

Agnieszka Sobiecka

**Kostiumograf ds. mundurowych**

Ryszard Mańczak, Maciej Pakuła

**Charakteryzacja**

Monika Jan Łechtańska, Agnieszka Rębecka

**Reżyser castingu**

Piotr Bartuszek

**Producent**

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych

**Koproducent**

Telewizja Polska S.A.

**Film współfinansowany przez**

Polski Instytut Sztuki Filmowej

**Dofinansowano ze środków**

Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

**Data premiery kinowej**

9 września 2022

**Dystrybucja**

TVP Dystrybucja Kinowa



# OBSADA

Leoś Rotman

Rotmanowa

Greń - Plutonowy

Tadek Jusiukiewicz

Jakub Rotman

Stoliński

Ewelina Stolińska

Dyrektor Zabiełto

Nieścierow

Szmul - Zegarmistrz

Dozorca

Rębicz - Właściciel sklepu

Albinos

Alek Alchimowicz

Chłopiec/uczeń

Cywil 2

Enkawudzista

Gospoia Aniela

Młody Chłopak- Falangista

Gruby Policjant

Inspektor

**Feliks Matecki**

**Jowita Budnik**

**Bartek Topa**

**Wit Czernecki**

**Filip Gurłacz**

**Antoni Pawlicki**

**Almira Nawrot**

**Leszek Lichota**

**Andrzej Mastalerz**

**Łukasz Lewandowski**

**Ireneusz Koziół**

**Robert Wabich**

**Piotr Tołoczko**

**Olgierd Jaworski**

**Brajan Ołdak**

**Wojciech Sanejko**

**Paweł Kryskunou**

**Marta Jarczewska**

**Mikołaj Matczak**

**Witold Wieliński**

**Paweł Iwanicki**





## WPROWADZENIE

„Orlęta. Grodno '39” to dramatyczny obraz wojny z sowietami widziany oczami dwunastoletniego chłopca, Leona. W dniu rozpoczęcia roku szkolnego, 1 września 1939 r. budynek jego szkoły zostaje zbombardowany przez niemieckie samoloty. Dla Leosia, Tadka, Eweliny oraz tysięcy polskich dzieci, rozpoczynająca się wojna stanie się szkołą przyspieszonego dojrzewania, konfrontacją z dramatyczną historią pisaną przez dorosłych.

17 września 1939 roku, na mocy porozumień sowiecko-niemieckich, Armia Czerwona wkracza do Polski. 20 września planuje zająć Grodno. Obrońcy miasta rozpoczynają beznadziejną, heroiczną walkę. Nieliczne oddziały wojskowe są wspomagane przez ludność cywilną, przede wszystkim młodzież szkolną. To właśnie dzieci i młodzież bohatercko bronią Grodna, stając się ofiarami niezwykłego okrucieństwa okupantów.

Film Krzysztofa Łukaszewicza „Orlęta. Grodno '39” jest pierwszą produkcją filmową o agresji wojsk sowieckich na Polskę we wrześniu 1939 r. przedstawiającą historię heroicznej walki mieszkańców Grodna z rosyjskim najeźdźcą.







## O FILMIE

Głównym bohaterem filmu „Orleńta Grodno '39” jest 12-letni Leoś Rojst (Feliks Matecki), spędzający dzieciństwo w przedwojennym, wielokulturowym Grodnie.

Mimo typowych dla kresowego Grodna tarć między społecznościami polską i żydowską, Leoś, pochodzący z żydowskiej rodziny, jest pasjonatem polskiej historii, literatury i tradycji romantycznej. W planowanym przedstawieniu „Krzyżaków”, uświetniającym zakończenie roku szkolnego 1938/1939, rywalizuje z kolegą o rolę Zbyszka z Bogdańca. Celem rywalizacji są także względy koleżanki z klasy, Eweliny (Almira Nawrot), córki oficera Wojska Polskiego (Antoni Pawlicki).

Leoś marzy o wyjeździe z harcerską drużyną na letni obóz, jednak na przeszkodzie przyjęcia go do ZHP staje aresztowanie za działalność komunistyczną starszego brata Leosia – Jakuba (Filip Gurlacz).

Wakacje 1939 Leoś spędza więc w Grodnie, trenując biegi średniodystansowe. Zamierza pójść w ślady Janusza Kusocińskiego i marzy o zdobyciu dla Polski medalu na Olimpiadzie w 1944 roku.

1 września 1939 roku szkoła zostaje zbombardowana przez niemieckie samoloty. Dla Leosia, jego przyjaciół ze szkoły i tysiący polskich dzieci, rozpoczynająca się wojna stanie się szkołą przyspieszonego dojrzewania, konfrontacją z dramatyczną historią pisaną przez dorosłych.

17 września 1939 roku do Polski wchodzi Sowieci. Grodno staje do obrony. Nieliczne oddziały wojskowe wspomagane są przez ludność cywilną, a przede wszystkim młodzież szkolną.

Po ataku sowieckich czołgów Leoś bierze udział w dramatycznej obronie polskich barykad, ostatniego skrawka Polski na Kresach. Niespodziewanie okazuje się, że brat Leosia Jakub stoi na czele grupy dywersyjnej wspomagającej szturm wojsk sowieckich na Grodno.



## RYS HISTORYCZNY

Obrońcy Grodna, obok nielicznych oddziałów wojskowych, składali się głównie z harcerzy i cywilnych ochotników, którzy mimo znaczącej przewagi atakujących nie chcieli oddać miasta wrogom.

Z uwagi na swoje położenie na przełomie sierpnia i września 1939 roku, Grodno było przygotowywane do obrony przed Niemcami, ale jednocześnie większość ze stacjonujących w mieście oddziałów WP zostało przetransportowanych na zachód, gdzie walczyły w szeregach Armii Prusy. W momencie agresji ZSRR, w mieście znajdowały się jedynie oddziały formujące uzupełnienia 29 Dywizji Piechoty, kompania wartownicza oraz pojedyncze mniejsze jednostki. Po 17 września dołączyły do nich oddziały ewakuowane z terenów zajętych przez Armię Czerwoną oraz cywilni ochotnicy, składający się w znacznej mierze z uczniów i harcerzy.

Wraz z wkroczeniem do Polski oddziałów sowieckich, w wielu miejscowościach na Kresach działania podjęli lokalni działacze komunistyczni. Takie wystąpienia miały miejsce także w Grodnie w dniach 17 i 18 września, lecz zostały zbrojnie powstrzymane przez załogę miasta.

Mimo rozkazu nakazującego opuszczenie Grodna, wiceprezydent Roman Sawicki oraz lokalny komendant RKU mjr Benedykt Serafin, stanęli na czele improwizowanych oddziałów wojskowych i ochotników cywilnych, które w dniach 20 i 22 września stawili opór oddziałom sowieckim. Szczególnym bohaterstwem wykazali się uczniowie i harcerze, którzy wzięli udział w walce z czołgami wroga, atakując je butelkami z benzyną i naftą. Obronę wsparły także oddziały WP dowodzone przez gen. Wacława Przeździeckiego, którym w czasie walk udało się dotrzeć do miasta.

Ze względu na zagrożenie okrążeniem przez wojska sowieckie, obrońcy Grodna wycofali się, a część z nich przekroczyła granice z Litwą i została internowana. Po zdobyciu Grodna żołnierze Armii Czerwonej w ramach zemsty na mieszkańcach miasta, zamordowali około 300 osób.

„Jesteście nowymi Orłętami. Postaram się, żeby Wasze miasto otrzymało *Virtuti Militari* i tytuł *Zawsze Wiernego*” – mówił w grudniu 1941 roku do ocalałych mieszkańców miasta gen. Władysław Sikorski. I choć ostatecznie do tego nie doszło, to Grodno okryło się chwałą. Wytrzymało w nierównej walce z sowieckim najeźdźcą aż 3 dni. (źródło: <https://muzeum1939.pl>, [www.dzieje.pl](http://www.dzieje.pl))





## ROZMOWA Z REŻYSEREM

## KRZYSZTOFEM ŁUKASZEWICZEM

**„Orlęta. Grodno ‘39” to nie tylko wojenna historia, ale też opowieść o dorastaniu w koszmarnie trudnych czasach. Dlaczego chciał Pan opowiedzieć ją właśnie oczami dziecka?**

Perspektywa Dziecka daje z jednej strony większą szczerą, czystość reakcji, a z drugiej zawsze jest bardziej poruszająca dla widza. Dzieci ponoszą zawsze największą cenę za wojny, które wszczynają dorośli.

**Kiedy pracował Pan nad „Orlętami” to nie mógł przypuszczać, że za naszą wschodnią granicą wybuchnie wojna. Cały świat obserwował jaki twardy opór stawia Kijów i jak broni się Mariupol. Widzi pan wspólne mianowniki w historii Grodna i tym, co obecnie dzieje się na Ukrainie?**

Nikt z nas tego nie chciał, ale przez wojnę na Ukrainie, mam wrażenie, „Orlęta” nabrały aktualności. Ten sam sowiecko-rosyjski imperializm, ta sama bezwzględność...

**Co roku Warszawa zatrzymuje się 1 sierpnia, 1 września delegacje polityków ruszają na Westerplatte. O bohaterskiej obronie Grodna dziś już się nie pamięta? To Pana skłoniło do zrealizowania tego filmu?**

Chęć przypomnienia widowni, że była też, poza niemiecką, agresja sowiecka. Taki Łukaszenka na przykład w przemówieniach podkreśla: „jaka wojna, nie było żadnej wojny...! Pokażcie, gdzie się Polacy bronili...?” To pokazujemy – w Grodnie się bronili, i to nie tylko żołnierze, ale i ludność cywilna, harcerze, dzieci...

**Co odróżnia „Orlęta. Grodno ‘39” od innych filmów historycznych tego okresu?**

Przede wszystkim jest ukazana tu agresja sowiecka. Poza tym „Orlęta” mają szerszy kontekst. Z jednej strony to film o walce 12-letniego żydowskiego chłopca z wykluczeniem społecznym, z drugiej – o sile polskości, atrakcyjności polskiego wątku romantyczno-patriotycznego dla młodzieży.

**W Pana filmie widać dbałość historyczną, ale także kulturową i językową. W jaki sposób prowadził Pan dokumentację?**

W dużej mierze działałem intuicyjnie, jako historyk z zamiłowania.

**Scenariusze, które wychodzą spod Pana ręki, obfitują w sytuacje graniczne, w których bohaterowie mierzą się z niewyobrażalnymi dylematami. Nie brakuje w nich przemocy. Jest to dla pana środkiem do opowiadania uniwersalnych historii?**

Zmagania jednostki z ekstremalną rzeczywistością – to mianownik łączący wszystkie moje filmy, od „Linczu” przez „Żywie Białaruś” i „Karbale” po „Orlęta” właśnie.

## **ROZMOWA Z FILIPEM GURŁACZEM ODTWÓRCĄ ROLI JAKUBA ROTANA**

**Czy znałeś historię Grodna, zanim zaangażowałeś się w ten projekt?**

Historia nigdy nie była moim konikiem, nie interesowałem się nią szczególnie. Przewijała się oczywiście przez moje życie, bo grałem w „Mieście '44”, „Wojennych dziewczynach” czy „Powidokach”, więc to nie jest kompletnie obcy mi temat, ale akurat historia Grodna nie leżała w zakresie moich zainteresowań, nie znałem wojennej przeszłości tego miejsca. Musiałem dowiedzieć się wszystkiego na nowo.

**Na czym polegał proces przygotowywania się do roli w filmie „Orlęta. Grodno '39”?**

Dużo rozmawiałem z Maciejem Piwnickim, asystentem reżysera, który zawsze jest świetnie przygotowany do projektów, które prowadzi z Krzysztofem Łukaszewiczem. Dużo mi nakreślał już na planie. Zanim weszliśmy w zdjęcia, miałem przygotowanie językowe – musiałem nauczyć się kwestii w języku jidysz. Moim nauczycielem był chłopak mieszkający w Stanach Zjednoczonych, który ma żydowskie pochodzenie. Również sporo mi opowiadał o sytuacji politycznej, o żydowskich tradycjach kiedyś i dziś. Przygotowywałem się przez spotkania z ludźmi i rozmowy, wolałem tę historię poznać w ten sposób, niż z książek.

**Jak patrzysz na tę historię z perspektywy tego, co się dzieje na Świecie i w tym rejonie?**

Nie interesuję się polityką, podnosi mi ciśnienie, wzbudza negatywne emocje. Z perspektywy mojego bohatera, widzę konsekwencje błędnych decyzji, które podjął. Grodno leży obecnie na Białorusi i panuje tam komunizm – coś, o co Jakub Rotman walczył. Widzę, jaka tam jest propaganda, do czego ta ideologia doprowadza, w jaki sposób Białoruś uczestniczy w wojnie na Ukrainie. To jest idea, która kompletnie nie dąży do pokoju i jedności. Jest skrajna, represyjna, liczy się tylko jedno zdanie. To nie jest dobre rozwiązanie dla świata i dla ludzi, a to najczęściej zwykli ludzie przez to cierpią.

**Czy kiedy obserwowałeś wydarzenia na Ukrainie, obronę Mariupola, miałeś wrażenie, że historia się powtarza?**

Nie znam nastrojów politycznych w Mariupolu. Wiem, że nie ważne czy jest to Mariupol w 2022 roku czy Grodno w 1939 – nie ma dobrej wojny. Zawsze przynosi cierpienie. Bez względu na to, w co ludzie wierzą, jakie mają przekonania – każdy chce dążyć do pokoju, robić swoje, opiekować się rodziną. Wojna to straszne czasy. Jest mi przykro, modlę się za tych ludzi, by to się skończyło jak najszybciej i nastął pokój.



## **Czy była taka scena, która szczególnie zapadła w pamięć, bo np. była realizacyjnie trudna i wymagała dodatkowych umiejętności?**

W każdej rozmowie podkreślam, że przy Krzysztofie Łukaszewiczu czuję się bezpiecznie. Wszystkich aktorów otacza ogromną opieką i szacunkiem, nie miałem przy nim żadnych obaw. Zwiększona czujność pojawiła mi się w scenach bójk w pierwszej części filmu. Było zamieszanie, kręciliśmy to w Radomiu w bardzo wąskiej uliczce, dwudziestu na dwudziestu ludzi, było gęsto, mało miejsca, a do zrealizowania układ i sporo improwizowanych ciosów. Tutaj faktycznie uważałem, by nie zrobić sobie i innym krzywdy. Największym wyzwaniem było chyba jednak mówienie w jidysz, którego wcześniej kompletnie nie znałem i nie rozumiałem. Uczyłem się już całych zdań, gotowych kwestii i nie miałem czasu na naukę alfabetu, czy podstaw gramatyki. A musiałem je wymawiać jakbym mówił po polsku, wypowiadać je w sposób naturalny.

## **Językowo ten film jest bardzo naturalistyczny. Różnorodność językowa, która panowała w Grodnie w tych czasach jest oddana bardzo wiernie.**

Mieliśmy sporo prób, mogliśmy poświęcić na to dużo czasu i dopóki płynnie nie opanowaliśmy tych kwestii, to nie weszliśmy w zdjęcia i wciąż trwały próby. Świetnie, że był na to czas i mieliśmy taką szansę.

## **Twój bohater, Jakub Rotman, to osoba bardzo rozdarta, zмага się z wieloma rozterkami. Odnajdujesz siebie w nim? Rozumiesz jego postępowanie?**

Znamy się na tyle, na ile nas sprawdzono. Nie wiem jak zachowywałbym się w czasach wojny, bo urodziłem się już w czasach pokoju, w 1990 roku. W latach 90-tych była denominacja, było ciężko finansowo i dorabiałem, starałem się pomóc rodzicom. To były moje małe wojny, jakie staczałem z życiem. Ale idea komunizmu, w którą ślepo wierzy Jakub Rotman, nie jest mi bliska. Uważam, że komunizm nie jest dobrym poglądem. Widzimy już do czego doprowadził na wschodzie. Komunizm wcale nie dąży do jedności, czy pokoju – chyba, że dopiero wtedy, gdy już opanuje cały świat. Moi rodzice też nie wspominają dobrze czasów polskiego komunizmu. Chyba jedyne co mnie łączy z tą postacią to fakt, że bez względu na poglądy, na wiarę, to miłość się przebija. Jego miłość do rodziny, do brata. Wybrzmiewa ona w ostatnich scenach: osiągnąłem, co zamierzałem, ale po drodze pękło mi serce. Ponoszę konsekwencje tego, o co walczyłem. Lekcja dla mnie od Jakuba jest taka, że w życiu trzeba kierować się miłością. Kiedy o to się zadba, to nie ma aż tylu łez. Może to brzmi trywialnie, ale takie postępowanie w życiu mnie jeszcze nigdy nie zawiodło.

**Biuro Prasowe:**

Agnieszka Lenart

[agnieszka.lenart@tvp.pl](mailto:agnieszka.lenart@tvp.pl)

kom. 604 648 005